PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, czwartek 6 października 1932 r. Nr. 229

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Po wyborze Polski do Rady Ligi. — Sytuacja polityczna w Polsce. Polska a Francja. — Polska a Litwa. — **Zagadnienia ogólne:** Stosunki gospodarcze Niemiec z zagranicą. Polityka zagraniczna Rzeszy. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w ZSRR. — Sprawa rozbrojenia. — Pakty nieagresji — Daleki Wschód. Raport Lytton'a. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

PO WYBORZE POLSKI DO RADY LIGI NAR.

Le Matin 5.X, w koresp. (H. Korab.) w związku z wyborem Polski do Rady L. N. zaznacza ważność w tym roku podwójnego głosowania, koniecznego dla wyboru nowych członków, a to ze względu na opór Niemiec i specjalną zasadniczą niechęć niektórych państw — zwolenników kolejności wyborów. Rezultaty obu głosowań okazały się dla Polski bardzo szczęśliwe. Jak się wyrażają w Genewie wybór ten został dokonany z łatwością tryumfalną. Autor zaznacza w d. c., że przyczynami, jakie wywołały ten tak szczęśliwy rezultat, są przedewszystkiem wielka konsolidacja państwa polskiego, liczącego 32 miljonów mieszkańców, jego duch pokojowy, a „również tak zawsze pożyteczna działalność w Genewie min. Zaleskiego, który pełniąc swoje funkcje w ciągu 6 lat umiał się dać poznać i ocenić". Jednak biorąc nawet pod uwagę te wszystkie okoliczności — pisze Korab. — Polska prawdopodobnie zostałaby wybraną tylko nikłą większością. Autor twierdzi, że prawdziwymi wielkimi wyborcami Polski byli pp. Papen i Schleicher, których hałaśliwe manifestacje wpłynęły na głosowanie za Polską nawet niektórych wahających się. Rezultat głosowania jest poważnym ostrzeżeniem danem Niemcom przez 48 narodów. Wybór Polski jest uważany w Genewie nietylko jako sukces dla tego narodu, ale również dla samej Ligi, która narazie zrozumiała, gdzie leży prawdziwe niebezpieczeństwo dla Europy.

Le Temps 5.X, twierdzi, że Niemcy powinni zastanowić się nad polskim tryumfem w Genewie. Wybór Polski do Rady Ligi tak imponującą większością głosów powinien być uważany za przestrogę i wskazówkę na to, jakiego rodzaju wrażenie wywarła na świat cały polityka gabinetu v. Schleicher — v. Papen, który dąży do zrobienia z Niemiec państwa militarnego na modłę dawnych Prus przedwojennych. Tryumf Polski jest tem więcej znaczący, że od miesięcy prowadzona była przez Niemcy perfidna walka przeciw Polsce w celu podburzenia opinji Europy. Przypisywano Polsce zamiar inwazji Prus Wschodnich, mimo, iż nikt nie może odmówić polityce rządu polskiego charakteru pokojowego. „Gabinet baronów, pogrążony w awanturniczej polityce, może udawać, iż nie rozumie symbolicznego znaczenia tryumfu Polski, lecz ci Niemcy, którzy potrafią jeszcze zastanawiać się nad skutkami huzarskiej dyplomacji v. Papena, nie mogą lekceważyć tego faktu".

L'Echo de Paris 5.X, w koresp. z Genewy donosi o wyborze Polski do Rady Ligi i dodaje, iż wynik głosowania w tej kwestji został przyjęty długotrwałemi oklaskami. „Naogół miało się wrażenie, zaznącza dziennik, że nieustępliwość niemiecka działała jak najlepsza propaganda na korzyść Polski".

Le Journal 4.X, twierdzi, że Niemcy mogą tym razem w Genewie pochwalić się, że udało im się zrobić coś pożytecznego, ponieważ nie może być wątpliwości, iż zachowanie się ich wpłynęło decydująco na ponowny wybór Polski do Rady Ligi i to tak przeważającą większością. Konieczność obec. Polski w Radzie stała się tak widoczną, że nawet Szwajcarja, zdecydowana bojowniczka o prawa mniejszych państw, zmuszona była uznać, iż w obecnych warunkach wszelka manifestacja przeciw wyborowi Polski byłaby nie na miejscu.

Völkischer Beobachter 5.X, w koresp. z Genewy pisze o „nowym skandalu", jakim był udział delegacji niemieckiej w wieczorze, urządzonym w hotelu „des Bergues" przez delegację polską. „Należy poczytywać — pisze dziennik — za niesłychany brak

godności to, że niemiecka delegacja nie wstydziła się w piątek przed wyborami do Rady Ligi wziąć udziału w raucie polskim, który niewątpliwie przyczynił się do urobienia przychylnego nastroju dla ponownego wyboru Polski".

Der Tag 5.X, pisze z powodu uzupełn. wyborów do Rady Ligi, że nadal przewaga Francji w Radzie pozostała bezsporna. „W każdym razie — pisze dziennik — znamiennem jest, iż Polskę zaaprobowano jako mocarstwo w Radzie, chociaż przeciw żadnemu z państw członków Ligi nie wniesiono więcej słusznych skarg! Często nawet od tego gremjum Polska otrzymywała nagany za poważne naruszenia traktatów. Przez pozostawienie Polski na półstałem miejscu w Radzie znajdzie wyraźne zadowolenie polski głód prestige'u".

Ten sam dziennik, pisze na innem miejscu, że ponowny wybór Polski do Rady Ligi okazał, iż Francja rozporządza w tem gronie zupełnie pewną większością; nie ulega wątpliwości, że rząd francuski bynajmniej nie chce wyrzec się czynnego popierania swoich „wasalów".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A FRANCJA.

L'Echo de Paris 5.X, w ostatnim arytkule R. Cartier z serji: „Le destin polonais" omawia stosunek ogółu Polaków do Francji w chwili obecnej i twierdzi, że jeżeli chodzi o solidaryzowanie się z Francją polityczne i wojskowe to w Polsce panuje pod tym względem absolutna jednomyślność. Tłomaczy się ta jednomyślność istnieniem najważniejszego czynnika, wpływającego na zbliżenie dwuch narodów. Czynnikiem tym jest wspólny wróg. Dlatego też, należy uważać, iż porozumienie francusko - polskie oparte jest o fundament granitowej mocy. Mimo jednak tej mocnej przyjaźni, zdarzają się niekiedy pewne tarcia i nieporozumienia, co tłomaczy się, zdaniem dziennika tem, że Francuzi niezawsze uświadamiają sobie, iż Polska, „jako państwo młode" jest szczególnie wrażliwa, a mianowicie podejrzewa ona, że jej niedoceniają i że chcą się nią opiekować,—jak małoletnią. Należy zrozumieć tylko to wybujałe poczucie godności narodowej, a wszelkie nieporozumienia całkowicie rozwieją się. „Wiedziałem — dodaje autor, — że Polska pragnie, aby ją uważano za wielki naród i chciałem się przekonać naocznie, czy zrobiła ona dostateczny wysiłek, dający jej do tego prawo. To co zobaczyłem, przechodzi pod każdym względem moje oczekiwania".

Germania 5.X, w koresp. z Katowic pisze o dwóch wielkich manifestacjach katolików niemieckich na polskim Górnym Śląsku z udziałem arcybiskupa Sapiehy z Krakowa.

Berliner Börsen - Zeitung 3.X, w telegramie z Pragi p. t. „Francuska polityka okrążenia", powołuje się na „Narodni Politika" i twierdzi, iż w Genewie toczą się obecnie rokowania między Francją z jednej a Małą Ententą i Polską z drugiej strony, „których celem jest stworzenie sojuszu, mającego zawarować bezpieczeństwo oraz rozszerzyć dotychczasowe sojusze wojskowe". Według pisma, Francja miałaby zawarować polską granicę zachodnią i przyjąć na siebie wyraźne zobowiązanie bezwzlędnego przeciwstawiania się dyplomatycznemu naciskowi, któryby szedł w kierunku rewizji traktatu wersalskiego. Umowa polsko - francuska ma zostać uzupełniona układem między Francją i Czechosłowacją z jednej strony oraz Polską i Czechosłowacją z drugiej strony i swtorzyć jednolity system traktatowy. „Oczywistem jest — pisze dziennik — iż cały ten projekt — bez wchodzenia w samą sprawę, czy takie rokowania rzeczywiście się odbywają — jest naturalnie zwrócony całkowicie przeciw Niemcom. Gdyby doszedł on do skutku, to oznaczałby on bardzo wydatne wzmocnienie francuskiego systemu sojuszowego na wschodzie, przyczem jednak pozostaje wątpliwe, czy takie wzmocnienie przyniosłoby praktyczne korzyści któremukolweik z biorących w nim udział państw".

POLSKA A LITWA.

Litewska prasa opozycyjna z 4.X, informując o przebiegu obrad zjazdu delegatów oddziałów Związku Odzyskania Wilna (por. „Przegl. Prasy Zagr." Nr. 228), podkreśla, że liczni mówcy wystąpili z ostrą krytyką wydawanego przez Związek czasopisma „Musu Vilnius", podkreślając jego niski poziom oraz wzajemną sprzeczność zamieszczanych w tem piśmie artykułów w sprawie walki z Polską. W d. c. prasa opozycyjna podkreśla, że ogromne poruszenie wśród delegatów wywołało przemówienie przedstawiciela oddziału janowskiego, Dovalgis'a, który podniósł, że w centralnym komitecie Związku zasiadają ludzie, którzy są wrogami Litwy i nie myślą wcale o odzyskaniu Wilna z rąk polskich. (Litewski organ rządowy w podanem sprawozdaniu o przebiegu obrad zjazdu pomija milczeniem krytykę prac Związku Odzyskania Wilna — przyp. red. „Przegl. Prasy Zagr.").

Lietuvos Aidas 4.X, w art. wst. podkreśla, znaczenie Związku Odzyskania Wilna dla sprawy odzyskania „stolicy litewskiej" z rąk polskich i podnosi dokonane przez Związek prace (propaganda za pomocą specjalnych wydawnictw i czasopisma „Musu Vilnius", dalej rozpowszechnianie t. zw. paszportów wileńskich, stworzenie żelaznego funduszu i t. p.); dziennik wyraża nadzieję, że jeśli Związek w d. c. pójdzie wytrwale po obranej drodze, to „zaprowadzi Litwinów do Wilna".

Dziennik podkreśla m. inn., że Polacy mylą się, twierdząc, że idea odzyskania Wilna została narzucona ludowi litewskiemu zgóry przez litewskie sfery kierownicze; w rzeczywistości jest wręcz przeciwnie, gdyż Związek Odzyskania Wilna tworzą ludzie prości: włościanie i półinteligenci. Kierownicze sfery litewskie i inteligencja nie biorą udziału w pracach Związku; tłomaczy się to — zdaniem dziennika — tem, że inteligencja litewska odnosi się z większym sceptycyzmem, niż lud litewski do sprawy odzyskania Wilna.

Lietuvos Žinios 4.X, informuje, że Al. Lednicki podczas ostatniego pobytu na Litwie miał rzekomo zwrócić się do rządu litewskiego z prośbą o zwrócenie mu zabranych na rzecz reformy rolnej dwuch jezior, leżących tuż nad linją administracyjną. Dziennik wyraża przypuszczenie, że prośba Lednickiego zostanie załatwiona przychylnie przez litewskie ministerstwo rolnictwa.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

STOSUNKI GOSPODRCZE NIEMIEC Z ZAGRANICĄ.
POLITYKA ZAGRANICZNA RZESZY.

Völkischer Beobachter 5.X, pisze z powodu zatargu handlowego z Włochami, że Papen i Neurath zdobyli sobie trwałą zasługę, iż obecnie ostatni kraj, który stał u boku Niemiec w ich walce z traktatem wersalskim, został odepchnięty; może to spowodować ciężkie szkody na terenie polityki zagranicznej. Dziennik uważa za zupełnie fałszywy liberalny pogląd rządu Papena, iż polityka gospodarcza nie może pewnym krajom udzielać stanowiska uprzywilejowanego. Polityka handlowa powinna, zdaniem dziennika, być w ścisłym związku z polityką zagraniczną, a w razie potrzeby być jej pomocną. Dziennik oburza się na to, iż rząd Papena najspokojniej zaczyna wojnę gospodarczą z państwem, którego poparcia potrzebuje na terenie genewskim.

Kölnische Ztg. 4.X, pisze, że rząd włoski odpowiedział na niemieckie ograniczenia dewizowe oraz kontyngentowe zastosowaniem ograniczeń dewizowych w myśl dekretu z grudnia z. r. co ma ten skutek, że Włochy pozwalają przekazywać w dewizach tylko 1/4 należności za przywóz z Niemiec, a pozostałe 3/4 są zaliczane na rachunek należności włoskich w Niemczech. Dziennik podnosi, że taki zwrot w stosunkach handlowych z Włochami musi się przekształcić w blokadę gospodarczą. Wprawdzie włoski bilans handlowy z Niemcami jest pasywny, lecz Włochy również są zainteresowane w tem, aby obroty handlowe z Niemcami nie spadły i zapewne zechcą okazać zrozumienie dla konieczności, która zmusza Niemcy do pozostania przy zasadzie kontyngentów.

Kölnische Ztg. 5.X, w koresp. z Hagi pisze, że rokowania przedstawicieli Niemiec z rządem holenderskim nie dały żadnych wyników i należy oczekiwać, że rząd holenderski ucieknie się do zarządzeń odwetowych przeciwko niemieckiej polityce handlowej. Dziennik zaznacza, że wprowadzenie kontyngentów przywozowych wywołało zatarg gospodarczy nietylko z Holandją, lecz również z innemi państwami, szczególnie z Włochami.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Preuss. Ztg. 3.X, w dodatku, poświęconym sprawom wojskowym, zamieszcza artykuł o znaczeniu radja dla budzenia w narodzie niemieckim zainteresowania dla spraw wojskowych. Dziennik domaga się, aby rozgłośnie niemieckie systematycznie nadawały odczyty na tematy wojskowe; „Pr. Ztg." żąda dalej, aby nad akcją rozgłośni w dziedzinie przysposobienia wojskowego objęło kontrolę ministerstwo Reichswehry.

W innym artykule dziennik wykazuje znaczenie, jakie dla kwestji budzenia ducha wojskowego w Niemczech posiadają szkoły i uniwersytety. Dziennik podnosi, że cztery wyższe uczelnie niemieckie wprowadziły już katedry dla „Wehrpolitik" i „Wehrwissenschaft".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Prawda 2.X, w obsz. art. wst. omawia sytuację w sowieckim przemyśle metalurgicznym, podnosząc naglącą potrzebę wejrzenia właściwych czynników w p.zyczyny, które powodują niewykonanie przez ten przemysł, (będący — wdg. słów Stalina — główną podstawą bytu gospodarczego Sowietów), przewidzianej w planie produkcji. Przyczyn tych — zdaniem dziennika — należy szukać w złej administracji oraz w obniżeniu wydajności pracy robotników, zatrudnionych w wielkim przemyśle metalurgicznym. Na dowód tego twierdzenia dziennik przytacza szereg faktów, a m. inn., że kierownicy niektórych wielkich pieców, mając węgiel i rudę w pobliżu i środki do ich transportu, wykazali pomimo to najwyższą bezradność, pozostawiając przez długi okres czasu piece w stanie nieczynnym. Dziennik dowodzi następnie, że wydajność wielkiego przemysłu metalurgicznego, („w który Sowiety włożyły w ciągu pierwszych pięciu lat planu gospodarczego aż 2 miljardy rubli"), pomimo iż został on znacznie rozbudowany przez postawienie szeregu nowych pieców, wykazuje jednak znaczny spadek produkcji.

Dziennik pisze m. inn.: „Tylko zachwycony sobą gaduła albo zaślepiony dziwak może uznać wydajność sowieckiego przemysłu metalurgicznego za wystarczającą... Czy są jakiekolwiek rzeczywiste przyczyny, które mogły wpłynąć na pogorszenie się tej wydajności? Żadnych! Wręcz przeciwnie — od lata r. 1930 zostało zbudowanych szereg nowych pieców, a w starych metalurgicznych fabrykach zostały przeprowadzone kolosalne inwestycje, mające na celu zwiększenie i ułatwienie pracy. Kraj ma więc prawo żądać od przemysłu metalurgicznego zwiększenia produkcji żelaza i stali, która jeszcze w r. 1930 wynosiła 13 tys. tonn dziennie, a obecnie spadła poniżej 11 tys. tonn.".

Prawda 2.X, zamieszcza koresp. z Niżn.-Nowgorodu, w której omawia okropne warunki mieszkaniowe robotników, zatrudnionych w tamtejszej fabryce samochodów. Brygada robotnicza, złożona z 8 tys. ludzi, zajęta przy budowie domów dla robotników fabryki, spadła w ciągu sześciu miesięcy do liczby 2 tys., a to z powodu braku jakiejkolwiek organizacji pracy. „Brygada — pisze koresp. — miała wybudować 175 domów,—nie wybudowała zaś ani jednego... Inna brygada zajęta była tynkowaniem domów. Miała otynkować 150 domów, a otynkowała tylko 75, ale i w tych w ciągu kilku dni tynk odpadł. Takich przykładów można wyliczyć wiele".

Prasa sowiecka 4.X, zamieszcza postanowienie WCIK'a o wyjęciu z pod kompetencji komisarjatu rolnictwa spraw dotyczących sowchozów i utworzeniu

specjalnego komisarjatu, powołanego do kierowania majątkami państwowemi.

Izwiestja 4.X, stwierdzają, że o wydajności pracy nowego komisarjatu decydować będzie ilość ziarna, mięsa i mleka, jakiej sowchozy dostarczą rządowi w najbliższym roku gospodarczym.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Germania 5.X, w koresp. z Genewy pisze, że w projekcie, jaki min. Simon omawiał wczoraj z premjerem Herriot'em jedno jest dla Niemiec dosyć ważne; Niemcy w ostatnich rokowaniach genewskich, szczególnie w sprawie równouprawnienia, były odosobnione. Jeżeli dojdzie do skutku konferencja londyńska za zgodą Anglji, Włoch i Ameryki, będzie to wbrew życzeniom Francji. Niemcy nigdy nie odznaczały się mistrzostwem w grze genewskiej i nigdy nie umiały pozyskiwać dla siebie mniejszych państw Ligi. Może więc Niemcy w londyńskich obradach więcej zyskałyby, niż na terenie genewskim, jak to już stało się na konferencji londyńskiej w sprawach naddunajskich. Dziennik wytyka pozatem członkom delegacji niemieckiej, że prowadzą prywatne rozmowy, które w nieprzyjemny sposób przypominają Lozannę.

PAKTY O NIEAGRESJI.

Deutsche Allg. Ztg. 6.X, w koresp. z Genewy pisze, że tajemniczy wyjazd Litwinowa z Genewy, wg. pewnych kół, ma na celu spotkanie się na terenie Austrji z pewnemi rumuńskiemi osobistościami, które obecnie przebywają w Genewie.

Kreuz-Zeitung 3.X, nawiązując do pośrednictwa francuskiego w sprawie paktu o nieagresji między Rumunją a Sowietami, wyraża przeświadczenie, iż podejmowane przez stronę francuską próby zbliżenia się do Rosji, „które przybiorą prawdopodobnie jeszcze wyraźniejsze rozmiary", mają na celu nie dopuścić do porozumienia między Sowietami i Japonją. Mocarstwa zachodnie z Francją na czele starają się o stworzenie jednolitego frontu przeciw Japonji. „Gra dyplomatyczna, której świadkami będziemy w przyszłości, jest analogiczną do tej, która przed 1914 r. doprowadziła do okrążenia Niemiec z tą tylko różnicą, iż przedmiotem nowego okrążenia jest teraz mocarstwo wojskowe na Dalekim Wschodzie. W związku z tem odgrywają bynajmniej nie poślednią rolę kwestje wschodnio - europejskie".

Adeverul 4.X, donosi, że Rumunja będzie prowadziła rokowania z Sowietami przy udziale Francji i Polski.

DALEKI WSCHÓD. RAPORT LYTTON'A.

Prawda i Izwiestja 4.X, zamieszczają bardzo obszerne streszczenie raportu Lyttona, które zajmuje większą część pierwszej strony tych dzienników. Znajdujemy tam również obszerne doniesienia z Tokio, Nankinu i Londynu o wrażeniu, jakie ogłoszenie raportu wywołało w opinji międzynarodowej.

Wozrożdienje 4.X, twierdzi, że raport Lytton'a zawiera sprzeczności nie do pogodzenia, ponieważ z jednej strony proponuje pozostawienie Chin pod władzą rządu centralnego i wypowiada się za wycofaniem z Chin wojsk cudzoziemskich, a jednocześnie wyraża przekonanie, że mocarstwa winny pomóc rządowi centralnemu w opanowaniu anarchji i wzmocnieniu władzy wykonawczej. Dziennik stwierdza, że gdyby wypadło mu wybierać pomiędzy temi propozycjami, to oczywiście wypowiedziałby się za walką z anarchją chińską, t. j. za interewencją. Przez raport Lytton'a zasada interwencji, która wywoływała dotychczas prawdziwy popłoch w kołach instytucji genewskiej, zdobyła tam prawo obywatelstwa. Jest rzeczą oczywistą, że interwencja w Chinach mogłaby być skuteczna jedynie pod warunkiem, że rozciągnęłaby się również na główne źródło chaosu chińskiego t. j. na działalność Kominternu.

RÓŻNE.

Vossische Ztg. 4.X, pisze, że Maurice Paléologue dowodzi w swoich pamiętnikach, iż Niemcy, podobnie jak Austrja, miały swojego Redla, gdyż sztab francuski znał plan niemiecki, polegający na wkroczeniu wojsk do Francji od północy. Jakkolwiek plan wspomniany przez Paléologue'a był tylko grą wojenną, to ministerstwo spraw wojsk. i ministerstwo spraw zagr. dobrze czynią, badając tę sprawę.

Prager Presse 5.X, w koresp. z Berlina pisze, że prasa niemiecka zaprzecza twierdzeniu ambasadora Paléologue'a, iż Francja znała plan niemieckiego napadu, opracowany przez gen. Schlieffena. Francuzi mieli znać tylko niektóre szczegóły gier wojennych, lecz plan ten nie był im znany.

Daily Herald 4.X, omawiając w kor. z Rzymu pobyt jugosłowiańskiego ministra handlu w stolicy Włoch, pisze, że przybył on tam w celu omówienia środków, zmierzających do oparcia stosunków handlowych pomiędzy Włochami i Jugosławją na podstawie porozumienia i współpracy.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.